

Żołnierze ukraińscy nie chcą walczyć

11 czerwca 2014

Jeden członek samoobrony zginął, dwóch odniosło obrażenia podczas ataku na punkt kontroli Gwardii Narodowej Ukrainy między Słowiańskiem a Kramatorskiem w obwodzie donieckim. Atakującym nie udało się zniszczyć wojskowego punktu kontroli, lecz zniszczyli oni dwie jednostki karabinowe i przejęli haubicę. Tymczasem ukraińskie wojska nadal ostrzeliwują Słowiańsk, używając wyrzutni Grad – poinformował przedstawiciel sztabu sił samoobrony. Na przedmieściach Słowiańska siły zbrojne używają haubic, samobieżnych wyrzutni i czołgów. Poza tym, przedstawiciel rady miejskiej Słowiańska poinformowali, że w walkach zginęło wielu cywilów. W mieście prawie nie ma światła, wody i łączności mobilnej.

Dwoje dzieci zginęło podczas ostrzału przedmieść Słowiańska w obwodzie donieckim na Ukrainie, gdzie kontrolowane przez Kijów siły zbrojne realizują operację zbrojną. Ostrzelane zostały domy mieszkalne. Służby porządkowe dysponują danymi o śmierci 12-letniego chłopca i 8-letniej dziewczynki. Przypuszcza się, że dzieci zginęły wskutek ran ciętych. „Ludzie giną codziennie, liczba ofiar i rannych ciągle rośnie” – oświadczyło biuro prasowe „ludowego mera” Słowiańska Wiaczesława Ponomariowa. Poinformowano, że władze Słowiańska zamierzają zwrócić się o pomoc do międzynarodowej organizacji „Lekarze bez granic”, ponieważ w mieście brakuje lekarzy i medykamentów.

Pompownia kanału „Siewierski Doniec – Donbas” została poddana ostrzałowi artyleryjskiemu. Dwoje pracowników zostało śmiertelnie rannych. Pobliskie miasta i wsie przestały być zaopatrywane w wodę z kanału – poinformowała we wtorek służba prasowa Donieckiej Obwodowej Administracji Państwowej. Wznowienie pracy będzie możliwe po wstrzymaniu ognia,

sprawdzeniu sprzętu oraz możliwości przywiezienia pracowników i zapewnienia komunikacji. Na czas zamknięcia kanału „Siewierski Doniec – Donbas” woda do miast i wsi dostarczana będzie ze zbiorników rezerwowych.

Samoobronę Donbasu zasilą ochotnicy z Włoch – oświadczył „gubernator ludowy” obwodu donieckiego (południowy wschód Ukrainy) Paweł Gubariew na swojej stronie na Facebooku. „Do Doniecka przybyli przedstawiciele włoskiej organizacji Millenium, którzy wyrazili chęć udzielenia wsparcia przy zorganizowaniu ruchu oporu przeciwko kijowskiej juncie” – napisał Gubariew. Dodał, że ochotnicy z Włoch znajdują się pod bezpośrednim dowództwem dowódcy naczelnego sił zbrojnych proklamowanej w trybie jednostronnym Donieckiej Republiki Ludowej. Ponadto, Włosi zamierzają uczestniczyć w zbieraniu ładunków humanitarnych dla mieszkańców Donbasu.

Przedstawiciel sił samoobrony na Ukrainie poinformował rosyjskich dziennikarzy, że na lotnisku w mieście Ługańsk skupionych zostało do 2000 żołnierzy Gwardii Narodowej. „Na lotnisku znajdują się największe siły przeciwnika. Przebywa tam około 2000 osób, duża ilość sprzętu opancerzonego i innej broni” – powiedział członek samoobrony. Dodał on, że ubiegłej nocy na terytorium lotniska trwała wymiana ognia między zwolennikami niepodległości i siłami zbrojnymi. Ponadto, do strzelaniny doszło dzisiaj w nocy w okolicach lotniska w Doniecku. Od połowy kwietnia kijowskie władze realizują na wschodzie Ukrainy operację zbrojną w celu stłumienia protestów zwolenników federalizacji kraju.

Siły samoobrony zablokowały na terytorium lotniska w Ługańsku dużą grupę żołnierzy Gwardii Narodowej i zaproponowały im, by się poddali – poinformował szef Ługańskiej Republiki Ludowej, Walerij Bołotow. Na terenie lotniska znajduje się około 2000 żołnierzy Gwardii Narodowej i duża ilość sprzętu opancerzonego. Bołotow podkreślił, że siły samoobrony są gotowe wypuścić swoich przeciwników z terenu lotniska pod warunkiem złożenia broni.

Dziennikarze rosyjskiej Telewizji Zwiezda podczas konferencji prasowej w Moskwie przedstawili warunki ich przetrzymywania w więzieniu na Ukrainie. Rosyjscy dziennikarze Andriej Suszenkow i Anton Małyszew jechali, aby relacjonować inaugurację Petra Poroszenki. Zostali zatrzymani 6 czerwca przez Gwardię Narodową na przedmieściach Słowiańska na południowym wschodzie Ukrainy i przekazani pracownikom ukraińskich Służb Bezpieczeństwa. Dziennikarzy udało się uwolnić dopiero w poniedziałek, 9 czerwca. „W więzieniu nie było gdzie spać, musieliśmy siedzieć na podłodze, było bardzo gorąco” – powiedział Andriej Suszenkow. Razem z dziennikarzami w celi znajdowali się mieszkańcy, aresztowani między innymi za współpracę z siłami samoobrony. Suszenkow opowiedział także, że w celi nie pozwalano na mówienie. Anton Małyszew oznajmił, że komunikowanie się między więźniami i ochroniarzami polegało na groźbach i biciu.

Rada Obrony Obwodu Iwano-Frankowskiego na Zachodniej Ukrainie odmówiła wysłania na front w Donbasie miejscowego batalionu obrony terytorialnej „Prikarpatie”. Powodem był brak wyposażenia żołnierzy w kamizelki kuloodporne i hełmy. Stanowisko Rady poparł gubernator obwodu Andrij Trocenko. „To doprowadziłoby do znacznych strat wśród żołnierzy” – stwierdził. „W tych warunkach odprawa „prikarpatców” na Wschód oznacza skazanie ich na rolę mięsa armatniego” – wtórował gubernatorowi deputowany rady obwodowej Jurij Romaniuk. Przeciwno wyjazdowi na Wschód protestują także żołnierze batalionu, którzy uważają, że nie są przygotowani do udziału w walkach. Ukraińskie MSW domagało się od władz obwodu odprawienia na front łącznie 1,5 tys. żołnierzy.

Rodzice żołnierzy skutecznie zablokowali ukraińską jednostkę wojskową w Melitopolu w obwodzie zaporoskim, uniemożliwiając odprawienie synów na front w Donbasie. W wyniku blokady dowództwo jednostki zwolniło żołnierzy do domów. Wcześniej na front z Melitopola wysłano 17. żołnierzy i bliscy stracili z nimi wszelki kontakt. Antywojenna manifestacja odbyła się 10

czerwca także pod siedzibą obwodowej komendy uzupełnień w Chersoniu na Południu Ukrainy. W proteście uczestniczyły głównie kobiety, które domagały się zakończenia wojny domowej. Trzymały plakaty z hasłami: „Kobiety świata przeciwko wojnie”, „Gdzie służą synowie oligarchów?”, „Nasze dzieci nie są mięsem armatnim”, „Ukraino, nie zabijaj!”. Sprzeciw dotyczył przede wszystkim przypadków powołań do wojska studentów, którzy nie ukończyli jeszcze studiów i ojców wielodzietnych rodzin.

Prezydent Ukrainy Petro Poroszenko zlecił szefom resortów siłowych stworzenie korytarza humanitarnego dla cywilów, którzy chcą opuścić rejony na południowym wschodzie kraju, gdzie prowadzona jest operacja militarna sił zbrojnych – podaje dzisiaj biuro prasowe przywódcy państwa. Poroszenko spotkał się z szefami Służby Bezpieczeństwa Ukrainy, Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Ministerstwa Obrony i Służby Państwowej ds. Sytuacji Nadzwyczajnych. Od połowy kwietnia kijowskie władze realizują operację zbrojną na wschodzie Ukrainy, gdzie nie ustają protesty zwolenników federalizacji kraju.

Ponad 1000 osób, które przyjechały z południowo-wschodnich regionów Ukrainy, gdzie nie ustają walki zwolenników niepodległości i kijowskich sił zbrojnych, zwróciło się o pomoc do władz obwodu biełgorodzkiego Rosji, graniczącego z Ukrainą. Uchodźcy zostali rozmieszczeni w punktach tymczasowego pobytu. Ogółem w regionie przebywa około 50 tys. ukraińskich obywateli – poinformowała dziennikarzy wicegubernator obwodu biełgorodzkiego Jelena Batanowa. Zgodnie z jej słowami, ludzie przeważnie przyjeżdżają z obwodów donieckiego i ługańskiego Ukrainy, są poszczególne osoby z obwodu charkowskiego. „Udzieliliśmy pomocy wszystkim, którzy jej potrzebowali” – powiedziała Batanowa.

Oddziały armii ukraińskiej, walczące na wschodzie kraju, są zdemoralizowane. Zapewnienia Kijowa, że cały naród ukraiński jest gotowy do walki z „separatystami z Doniecka”, nie odpowiadają rzeczywistości. Może to być jedną z głównych

przyczyn leżących u podłoża decyzji o chęci jak najszybszego zakończenia „operacji antyterrorystycznej”, podjętej przez ukraińskie władze. Armia ukraińska, która nie walczyła od 1945 r., nie jest gotowa do walki. Toczą ją korupcja i lekceważące podejście, graniczące z przestępczą pobłażliwością. W szeregi armii powoływani są ludzie, którzy nigdy w życiu nie trzymali broni w rekach. Tacy rekruci otrzymują zaledwie 1–2-tygodniowe przeszkolenie, a następnie są wysyłani na front. Oto dlaczego armia ukraińska ponosi ciężkie straty w walkach z powstańcami. Jednak nie tylko ten aspekt obniża morale ukraińskiego żołnierza. Kolejnym zmartwieniem Kijowa jest zabezpieczenie socjalne mobilizowanych mężczyzn i ich rodzin. Spora liczba zmobilizowanych już straciła pracę, bowiem pracodawcy nie czekają na powrót swojego pracownika z armii. Rodziny zmobilizowanych pozostają często tym samym bez żywicieli, popadając w biedę. Po Internecie krąży nagranie, na którym żołnierze ukraińscy narzekają, że chcą do domu, ale wrócić nie mogą, ponieważ siłą są trzymani w Donbasie. Jeden z nich opowiada, że jego żona była w ciąży, ale z niepokoju poroniła. Następni skarżą się na utratę pracy itd. Do niedawna głównym dostarczycielem materiału kadrowego dla EuroMajdanu była Zachodnia Ukraina, gdzie tradycje probanderowskie są wciąż popularne. Większość rannych i zabitych w Kijowie w starciach z milicją to radykałowie właśnie z terenów Zachodniej Ukrainy. Następnie członkowie zachodnio-ukraińskich organizacji radykalnych zostali włączeni zarówno w szeregi nowopowstałej Gwardii Narodowej, jak i wielu prywatnych oddziałów stworzonych przez oligarchę Igora Kołomojskiego („Donbas”, „Azow”, „Dniepr”). Po kilka dużych porażkach, liczba nowych poborowych w tych batalionach spadła w sposób istotny. Obecnie matki i ojcowie zachodnio-ukraińskich rekrutów blokują jednostki wojskowe, protestując przeciwko wykorzystaniu ich dzieci w bratobójczej wojnie. Starcia bojowe nadal trwają, co powoduje wzrost ilości ofiar pośród ukraińskich żołnierzy po stronie rządowej. Już 17 żołnierzy wróciło w trumnach do Obwodu Kirowogradzkiego (w tym, dwaj piloci z zestrzelonego helikoptera z gen. Wołodymyrem Kulczyckim na czele). 35

trumien wróciło do Obwodu Żytomierskiego (m.in. obwód ten jest uważany za najbardziej polski – tam mieszka największa liczba obywateli ukraińskich polskiego pochodzenia). Wbrew zapewnieniom o końcu wojny krwawe starcia wciąż trwają.

Zamieszkali na Krymie obywatele Ukrainy Oleg Seńcow i Aleksander Kolczenko należą do grupy osób zatrzymanych bezprawnie na okupowanym przez Rosję Krymie i przewiezionych do aresztu w Moskwie. Zostali oni oskarżeni o działalność terrorystyczną oraz pozbawieni dostępu do adwokata. Oleg Seńcow, ukraiński reżyser filmowy, oraz Aleksander Kolczenko, aktywista społeczny, przebywają obecnie w areszcie śledczym Lefortowo w Moskwie. Obaj są obywatelami Ukrainy, zatrzymanymi przez rosyjskie służby bezpieczeństwa państwa (FSB) na okupowanym terytorium Krymu. Oleg Seńcow został zatrzymany nocą z 10 na 11 maja przez funkcjonariuszy FSB, którzy przybyli przeszukać jego mieszkanie. Aleksander Kolczenko został zatrzymany 16 maja w centrum Symferopola, stolicy regionu. Wraz z innymi osobami aresztowanymi na terenie okupowanego Krymu zostali 23 maja przewiezieni do Moskwy. Zostali prawdopodobnie oskarżeni o działalność terrorystyczną, ich obrońcy zostali jednak zobowiązani do zachowania poufności a oficjalnego oświadczenia w związku z ich aresztowaniem nie było. Obydwaj brali udział w pokojowych demonstracjach przeciw rosyjskiej interwencji na Krymie, podczas gdy Oleg Seńcow uczestniczył również w demonstracjach Euromajdanu w Kijowie jako członek zmotoryzowanej grupy zwanej Automajdan. Krewni i przyjaciele zatrzymanych w rozmowie z Amnesty International wyrazili przekonanie, że kierowane przeciw nim oskarżenia motywowane są politycznie i dotyczą działań pokojowych. Jak się wydaje Oleg Seńcow i Aleksander Kolczenko nie mieli dostępu do adwokatów przed 27 i 28 maja, odpowiednio cztery i pięć dni po przewiezieniu do Moskwy, co stanowi pogwałcenie międzynarodowych standardów uczciwego procesu oraz przepisów rosyjskich. Liczba pomieszczeń udostępnianych adwokatom w więzieniu Lefortowo jest ograniczona, a aktywiści ukraińscy donoszą, że przed spotkaniem z klientem adwokaci Olega Seńcowa

czekali w kolejce od 9.00 rano do 17.00 26 maja, a z klientem spotkali się dopiero 27 maja.

Prezydent Ukrainy Petro Poroszenko w wywiadzie dla amerykańskiego czasopisma „Time” oświadczył, że chce ukarać Rosję za „tragedię”, która przypadła w udziale jego krajowi. Nie widzi jednak innej opcji, jak tylko zdecydować się na dialog z Moskwą. „Naszym sąsiadem jest Rosja” – powiedział Poroszenko, dodając, że konieczność dialogu z tym sąsiadem jest gwarantem bezpieczeństwa dla jego kraju i wynika wyłącznie z położenia geograficznego Ukrainy. „Zgodnie ze słowami przywódcy Ukrainy, najlepszym sposobem przekonania prezydenta Rosji Władimira Putina do tego, że Ukraina ma prawo do istnienia w obecnych granicach, jest zbudowanie potężnego wojska i prężnie rozwijającej się gospodarki. Poroszenko podkreślił jednocześnie, że przyjmie każdą pomoc ze strony Zachodu.

Podsekretarz stanu USA ds. Europy i Eurazji Victoria Nuland, odpowiadając na pytania dziennikarzy podczas briefingu w Kijowie oświadczyła, że strona amerykańska nie finansowała akcji protestacyjnych, które rozpoczęły się w listopadzie 2013 roku w stolicy Ukrainy. „W ogóle wsparcie Majdanu ze strony USA było zerowe” – powiedziała Nuland. Jednocześnie, według niej, USA regularnie pomagały Ukrainie w realizacji kluczowych reform. Od 1991 roku pomoc ta wyniosła 5 mld dolarów. Podsekretarz stanu podkreśliła, że USA gotowe są również w przyszłości na wsparcie Ukrainy. Ponadto, Nuland podkreśliła, że USA nie zamierzają rozmieszczać elementów systemu obrony przeciwrakietowej na Ukrainie i w Gruzji.

Stany Zjednoczone nie zamierzają wdrażać programu obrony przeciwrakietowej na Ukrainie ani w Gruzji. Powiedziała o tym asystentka sekretarza stanu ds. Europy i Eurazji, Victoria Nuland, podczas konferencji prasowej w Kijowie. „Nie ma planów rozmieszczania systemów obrony przeciwrakietowej w Gruzji czy na Ukrainie, ani teraz, ani w przyszłości” – powiedziała Nuland. Victoria Nuland przybyła do Kijowa na zaprzysiężenie

Petra Poroszenki, które odbyło się w niedzielę 7 czerwca. Podczas swojej wizyty spotkała się z merem Kijowa, Witalijem Kliczką.

Warszawa liczy, że Moskwa będzie konstruktywnie współpracować z nowym prezydentem Ukrainy Petrem Poroszenką – oświadczył szef MSZ Polski Radosław Sikorski. Sikorski uważa, że dobre relacje z Kijowem leżą nie tylko w interesie UE, lecz przede wszystkim Rosji. „Mamy nadzieję na konstruktywną współpracę Rosji z wybranym prezydentem Ukrainy, i nasz przykład zbliżenia z UE również pokazuje, że to pozytywnie wpływa na handel z Rosją” – powiedział.

Szefowie MSZ Rosji, Niemiec i Polski przeprowadzili konstruktywną dyskusję na temat wyjścia z kryzysu na Ukrainie – oświadczył dzisiaj szef MSZ Rosji Siergiej Ławrow podczas rozmów z partnerami z Niemiec i Polski.

„Przeprowadziliśmy spotkanie i omówiliśmy w konstruktywnym nurcie wiele kwestii, w tym wyjście z kryzysu na Ukrainie, relacje Rosji z UE i NATO – powiedział Ławrow. – Wymieniliśmy opinie na temat Syrii i sytuacji na Bliskim Wschodzie”. Rosyjski minister podkreślił, że strony będą kontynuować współpracę w dziedzinie historii. Zgodnie z jego słowami, w najbliższym czasie ukaże się wspólny rosyjsko-niemiecki podręcznik.

Moskwa nie jest przeciwna podpisaniu umowy stowarzyszeniowej Ukrainy z UE – oświadczył minister spraw zagranicznych Rosji Siergiej Ławrow. „Rosja nie planuje wprowadzenia sankcji wobec Kijowa, jeśli podpisze on umowę stowarzyszeniową z UE” – dodał Ławrow. „Ukraińcy powinni samodzielnie dokonać wyboru. Powinni sami zdecydować, czy podpiszą umowę ws. stowarzyszenia i strefy wolnego handlu z UE czy nie. Jeśli taka decyzja zostanie podjęta, pojawią się konsekwencje dla zobowiązań, których Ukraina podjęła się w ramach porozumienia w sprawie strefy wolnego handlu WNP” – powiedział Ławrow.

Komisja Europejska zajęła 500 milionów euro na rynkach finansowych w celu przekazania drugiej transzy pomocy makrofinansowej Ukrainie – poinformowała we wtorek służba prasowa Komisji Europejskiej. Środki te zostaną przeznaczone na pokrycie zewnętrznych zobowiązań finansowych Ukrainy. Łącznie Bruksela obiecała przekazać Ukrainie 11 miliardów euro pomocy finansowej. Pierwsza transza – 100 milionów euro – przekazana została 20 maja. Pozostała część środków zostanie przelana po ratyfikacji umowy z UE.

Autorzy: redakcja GR (akapity 1-7, 10, 11, 14-21), Jacek C. Kamiński (8, 9), W. Gulewicz (12), AI (13)

Źródła: [Głos Rosji](#), [Lewica.pl](#), [Geopolityka.org](#), [Amnesty International](#)

Kompilacja 21 wiadomości na potrzeby „Wolnych Mediów”